

**Riccardo Bellofiore, Marco Passarella**

# Finanse i problem realizacji u Róży Luksemburg: interpretacja „cyrkulatywistyczna”\*

Artykuł wykazuje, że Róża Luksemburg przeprowadziła swoją analizę akumulacji kapitalistycznej w duchu „cyrkulatywistycznej”, makroekonomicznej interpretacji kapitalizmu jako pieniężnej gospodarki wytwórczej. Autorzy analizują uwagi poczynione przez Luksemburg na temat schematu reprodukcji rozszerzonej wprowadzonego przez Marksa w drugim tomie *Kapitału* oraz streszczają krytyki jej podejścia w wydaniu Mikołaja Bucharina, Michała Kaleckiego i Joan Robinson. Argumentują także, że nie można zredukować stanowiska Luksemburg wyłącznie do statusu „podkonsumpcjonizmu”, a jej analizy składają się na jasną makroekonomiczną ilustrację pieniężnego i sekwencyjnego charakteru procesu kapitalistycznego.

**Słowa kluczowe:** Róża Luksemburg, obieg pieniężny, akumulacja kapitału, reprodukcja rozszerzona, efektywny popyt, Michał Kalecki, Joan Robinson

\* Źródło: R. Bellofiore, M. Passarella, *Finance and the Realization Problem in Rosa Luxemburg: a 'Circuitist' Reappraisal*, [w:] *The Political Economy of Monetary Circuits: Tradition and Change in Post-Keynesian Economics*, red. J.-F. Ponsot, S. Rossi, Basingstoke 2009, s. 98-115.

## Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest wykazanie, że Róża Luksemburg przeprowadziła swoją analizę akumulacji kapitalistycznej w duchu „cyrkulatywistycznej”<sup>1</sup>, makroekonomicznej interpretacji kapitalizmu jako pieniężnej gospodarki wytwórczej. Okazuje się, że mocne strony i ograniczenia jej podejścia znajdują się gdzie indziej, aniżeli sugerują to rozliczne krytyki [jej pracy], zwłaszcza te wystosowywane przez autorów marksistowskich. Nie można bowiem zredukować stanowiska Luksemburg wyłącznie do niejasnego teoretycznie „podkonsumpcjonizmu”. Wręcz przeciwnie, jej analizy składają się na jasną, chociaż niekompletną, makroekonomiczną ilustrację pieniężnego i sekwencyjnego charakteru procesu kapitalistycznego.

W drugiej części niniejszego artykułu rozpatrzone zostaną uwagi poczynione przez Luksemburg na temat sposobu, w jaki Marks wprowadził w drugim tomie *Kapitału* schemat reprodukcji rozszerzonej. W trzeciej, czwartej i piątej części omówiony zostanie ortodoksyjny atak przypuszczony przez Nikołaja Bucharina, a także bardziej przyjazne interpretacje dostarczone przez Michała Kaleckiego oraz Joan Robinson. W szóstej i siódmej części podkreślone zostaną podobieństwa i różnice między powziętą przez Luksemburg perspektywą cyrkulacjonistyczną a współczesną teorią obiegu pieniężnego [*theory of the monetary circuit*]. W ósmej części skoncentrujemy się na problemie monetaryzacji zysków i odsetek. Wreszcie w ostatniej części zaprezentowane zostaną uwagi końcowe.

## Krytyka Róży Luksemburg

Od października 1907 roku do października 1914 roku Luksemburg wykładała ekonomię polityczną i historię gospodarczą w Szkole Partyjnej SPD (Socjaldemokratycznej Partii Niemiec)<sup>2</sup>. Pomimo, że zamierzała opublikować swoje wykłady w formie książki, to jednak *Wstęp do ekonomii politycznej* ukazał się drukiem dopiero po jej śmierci, dzięki Pau-

1 W ten sposób przekładamy angielski termin „circuitist” będący przymiotnikowym odpowiednikiem teorii obiegu pieniężnego (*theory of monetary circuit*) [przyp. tłum.].

2 M. R. Krätke, *A Very Political Political Economist: Rosa Luxemburg's Theory of Wages*, [w:] *Rosa Luxemburg and the Critique of Political Economy*, red. R. Bellofiore, London 2009, s. 159.

lowi Leviemu, a na dodatek w postaci niekompletnej<sup>3</sup>. Kiedy na początku 1912 roku Luksemburg kończyła wstępny szkic swej książki, natrafiła na problem interpretacji zawartości drugiego tomu *Kapitału* Marksa. Niespodziewana trudność polegała na tym, że nie można było opisać całości reprodukcji kapitalistycznej, w jej konkretnych stosunkach i przy obiektywnych ograniczeniach historycznych, przy pomocy schematów zaproponowanych przez Marksa. Według Luksemburg, Marksowski abstrakcyjny schemat reprodukcji rozszerzonej, z powodu zastosowania błędnej logiki ekonomicznej, daje nierealistyczny obraz rozwoju kapitalistycznego. Nie wystarczy bowiem, by pozyskana w bezpośrednim procesie produkcji wartość dodatkowa była „zrealizowana”, to znaczy spieniężona w ramach obiegu towarowego. Niezbędne jest ponadto, by przedsiębiorstwa optymistycznie oczekiwały, że w przyszłości będą miały dostęp do poszerzających się rynków zbytu swoich towarów. Bez tego założenia analityczna struktura argumentacji Marksa wykazuje, zdaniem Luksemburg, swoje wyraźne ograniczenia. Marksowskie schematy ustalają jedynie warunki równowagi bilansowej, podczas gdy zasadnicze pytania, jakie stawia Luksemburg, dotyczą raczej następujących kwestii (które w istocie sprowadzają się wzajemnie do siebie):

1. Czy kapitaliści przemysłowi są w stanie sprzedać na rynku (spieniężyć) wytworzone towary po cenie zawierającej oczekiwany zysk?
2. Skąd pochodzi wyrażony w pieniądzu popyt efektywny umożliwiający w ogóle realizację wartości i wartości dodatkowej wytworzonej w bieżącym okresie w procesie cyrkulacji?

3. Na podstawie czego można zakładać, że kapitaliści przemysłowi spodziewają się wzrostu wielkości sprzedaży swoich produktów wytworzonych w przyszłości w takim stopniu, że zawsze w miarę upływu czasu występować będzie systematyczna zachęta dla kapitalisty do akumulacji?

Zdaniem Luksemburg, jedyną poprawną perspektywą analityczną jest punkt widzenia „kapitału globalnego”, konsekwentnie zakładany przez Marksa w trzecim tomie *Kapitału*. Kapitał „globalny” jest „realną” abstrakcją, a nie tylko logicznym założeniem. Z racji tego, że nie jest on fikcją, zagregowane zyski brutto można zrealizować wyłącznie w formie pieniężnej – to znaczy, w pełniącym funkcję pieniądza złocie. Dzieje się tak, ponieważ Luksemburg, podobnie jak Marks, przyjmuje perspektywę towarowej formy pieniądza. „Pomnażanie wartości” odbywa się w ramach stanowiących jedność procesów bezpośredniej produkcji i cyrkulacji, a „akumulacja” wymaga uprzedniego pieniężnego zatwierdzenia wyniku procesu pomnażania wartości. Tego typu „monetaryza-

3 R. Luksemburg, *Wstęp do ekonomii politycznej*, Warszawa 1959.

cja” produkcji towarowej odnosi się *ex post* do produkcji, jednakże *ex ante* do nowych inwestycji. W tym ujęciu, gospodarka pieniężna jest gospodarką, w której towary nie służą nabywaniu towarów, tak samo, jak nie można za ich pomocą nabywać pieniędzy – w grę wchodzi wyłącznie sytuacja odwrotna<sup>4</sup>. Co więcej, jest gospodarką, gdzie występuje przymus dokonywania przedpłat gotówkowych [*cash-in-advance constraint*]<sup>5</sup>. Wzrost w ujęciu Luksemburg jest „napędzany przez popyt”, a zasadnicza „pieniężna” właściwość kapitalizmu oznacza, że należy sfinansować zarówno nakłady produkcyjne, jak i wydatki konsumpcyjne [*expenditures*] (tj. popyt).

W ramach „czystego” i „zamkniętego” systemu kapitalistycznego nie występują żadne wpływy pieniężne zapewniające realizację towarów zawierających wartość dodatkową. Łatwo można dostrzec, dlaczego, zdaniem Luksemburg, istnieje niedostateczny popyt efektywny wyrażony w pieniądzu odpowiadający całkowitej wartości produktu, jeśli tylko zawiera on wartość dodatkową. Chodzi o to, że środki finansowe niezbędne do produkcji i te niezbędne do uruchomienia popytu mają swoje bezpośrednie lub ostateczne źródło w obrębie samej klasy kapitalistów, na którą składają się kapitaliści przemysłowi i producenci złota. Argument ten jest jednak bardziej wyrazisty w *Antykrytyce*<sup>6</sup> aniżeli w *Akumulacji kapitału*<sup>7</sup>. Powrócimy do niego w dalszej części rozważań. W tym miejscu należy przypomnieć, co zresztą podkreślała sama Luksemburg, że rozwiązaniem zasygnalizowanego problemu musi być „produktywny” rodzaj wydatków w sensie Marksowskim, popyt który inicjuje nowe procesy pomnażania wartości. Sprowadza się to do stwierdzenia, że rozwiązanie musi stwarzać sposobność do samych inwestycji kapitalistycznych.

Okazuje się zatem, że wzrost konsumpcji kapitalistów nie jest żadnym rozwiązaniem, gdyż z definicji koliduje on z produktywnym reinwestowaniem wartości dodatkowej. Takim rozwiązaniem nie jest także naturalny wzrost populacji, ponieważ stwarza on warunki do ogólnego wzrostu potrzeb konsumpcyjnych, a nie popytu popartego nowymi środkami pieniężnymi. Dodatkowe wydatki nie mogą pochodzić również z kręgu „trzecich” warstw społecznych: ich konsumpcja jest „nieproduktywna”,

4 D. Patinkin, *Money, Interest and Prices*, New York 1965.

5 R. W. Clower, *A Reconsideration of the Microfoundations of Monetary Theory*, „Western Economic Journal”, 1967, Vol. 6, No. 1, s. 1-8.

6 R. Luksemburg, *Antykrytyka*, tłum. J. Nowacki, [w:] tejże, *Akumulacja kapitału*, tłum. J. Maliniak, Z. Kluza-Wołosiewicz, J. Nowacki, Warszawa 2011, s. 573-701.

7 Tejże, *Akumulacja kapitału...*

a dochód pieniężny jest potrąceniem z wartości dodatkowej. Kolejnym odrzuconym przez Luksemburg „nieproduktywnym” sposobem rozwiązania problemu jest wzrost wielkości produkcji złota w celu zrealizowania bieżącego poziomu produkcji całkowitej. Jeśli przypadkiem zwiększona część produkcji przeznaczana będzie na inwestycje, musi to doprowadzić do paradoksalnej sytuacji, w której przedsiębiorstwa wytwarzają (obecnie) dobra kapitałowe, po to, by wytwarzać jeszcze więcej dóbr kapitałowych (w przyszłości). Scenariusz ten jest wielce wątpliwy – aby kapitałiści zrealizowali całkowitą wartość dodatkową w formie pieniądza za pomocą inwestycji w okresie bieżącym, musi istnieć prawdopodobieństwo osiągnięcia większych przychodów pieniężnych w przyszłości. Jest on także zwodniczy, gdyż przedstawia kapitalistyczny proces „obiegu” w kategoriach wytwarzania dla samego wytwarzania, a nie wytwarzania większej ilości pieniędzy za pomocą pieniądza (jako kapitału).

Zakładając, że w ramach „czystego” i „zamkniętego” systemu kapitalistycznego klasa kapitalistów nie może liczyć na jakikolwiek regularny dodatkowy napływ pieniądza, który uzasadniałby przyrost netto zatrudnienia i środków produkcji, Luksemburg wyciąga wniosek, iż kapitalizm może funkcjonować wyłącznie w „otwartym” otoczeniu zawierającym elementy niekapitalistyczne. Jest on nie tylko przejściowym sposobem produkcji, ale również niechybnie zmierza do upadku. Nie sposób oddzielić badania rozwoju kapitalistycznego od jego historii, a ta ostatnia naznaczona jest kapitalistycznym przymusem zawłaszczania „zewnętrznych” (to jest, niekapitalistycznych) obszarów. Innymi słowy, narody kapitalistyczne muszą walczyć nie tylko po to, by chronić swoje rynki krajowe (protekcjonizm), ale również po to, by je poszerzać. Imperializm oznacza powiększenie ich politycznej i militarnej kontroli nad pozostałymi, niekapitalistycznymi obszarami. Eksport (netto) toruje również drogę międzynarodowym pożyczkom udzielanym krajom „peryferyjnym” przez kraje „centrum”. Powoduje to powstawanie nadmiernego zadłużenia, które z jednej strony pomaga w finansowaniu eksportu towarów wytwarzanych w krajach kapitalistycznych, lecz z drugiej strony prowadzi do niestabilności finansowej i kryzysów<sup>8</sup>. Jedynym wyjątkiem od sytuacji, w której polega się na popycie „zewnętrznym” jest to, iż tymczasowo wspomnianą trudność mogą rozwiązać wydatki wojskowe (militaryzm). W ostatecznym rozrachunku, niekończące się opanowywanie „zewnętrznych” przestrzeni podkopuje podstawę funkcjonowania

Zakładając, że w ramach „czystego” i „zamkniętego” systemu kapitalistycznego klasa kapitalistów nie może liczyć na jakikolwiek regularny dodatkowy napływ pieniądza, który uzasadniałby przyrost netto zatrudnienia i środków produkcji, Luksemburg wyciąga wniosek, iż kapitalizm może funkcjonować wyłącznie w „otwartym” otoczeniu zawierającym elementy niekapitalistyczne

8 J. Toporowski, *Rosa Luxemburg and Finance*, [w:] *Rosa Luxemburg...*, s. 81-91.

systemu kapitalistycznego, prowadząc do kryzysów gospodarczych i tworząc „obiektywne” warunki dla jego przezwyciężenia (socjalizm lub barbarzyństwo).

### **Bucharin: Róża Luksemburg jako „podkonsumpcjonistka”**

Dorobek Luksemburg został poddany surowej ocenie zarówno przez autorów socjaldemokratycznych, jak i bolszewickich. Większą uwagę na jej analizy zwrócili komentatorzy sytuujący się poza ściśle określonym obozem marksowskim, tacy jak Michał Kalecki czy Joan Robinson, którzy zgodnie podkreślali oryginalność stanowiska autorki *Akumulacji kapitału* w zakresie efektywnego popytu i gospodarki pieniężnej. Dyskusja wokół Luksemburg jako ekonomistki politycznej zanikła zupełnie pod koniec lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku. Eseje zebrane w książce *Rosa Luxemburg and the Critique of Political Economy*<sup>9</sup> świadczą jednak o powrocie zainteresowania jej dorobkiem ekonomicznym, przede wszystkim wśród autorów reprezentujących perspektywę post-keynesowską i teorię obiegu pieniężnego.

Krytyczne głosy dotyczące dorobku Luksemburg odnoszą się zwykle do jej *Akumulacji kapitału* i klasyfikują autorkę jako reprezentantkę stanowiska „podkonsumpcjonistycznego”<sup>10</sup>. Z jednej strony, podkreślanie przez nią konieczności „spieniężenia” wartości dodatkowej (to jest zrealizowania jej w formie pieniądza) przez kapitalistów było często ostro krytykowane jako opierające się na rażącym błędzie. Monetaryzacja byłaby wówczas kwestią „techniczną”, którą należałoby pominąć we wstępnych abstrakcyjnych analizach reprodukcji kapitalistycznej. Twierdzono, że łatwo można uniknąć tego rodzaju problemu zakładając zwiększenie się ilości pieniądza w wyniku decyzji producentów złota lub przyspieszenia obiegu pieniądza. Wzięcie pod uwagę różnorodności kapitalistów oraz wzajemne nakładanie się różnych obiegów, miałyby zapewnić przeobrażenie nadmiaru produktów z „formy towarowej” w „formę wartości”, to jest w pieniądź. Z drugiej strony, popyt, który uzasadnia potencjalną wartość dodatkową pochodzi w formie nakładów inwestycyjnych z kręgów samej klasy kapitalistów. W ramach takiego spojrzenia, jutrzejsza akumulacja realizuje wczorajszą wartość dodatkową, bez konieczności istnienia jakiegokolwiek tendencji do wyczerpywania

9 *Rosa Luxemburg...*

10 N. I. Bukharin, *Imperialism and the Accumulation of Capital*, tłum. R. Wichman, New York, 1972.

się popytu efektywnego i załamania się systemu kapitalistycznego. Według takiej interpretacji, Róża Luksemburg nie dodawałaby niczego nowego, a po prostu dokonywała przeformułowania po Marksie błędu popełnionego przez takich podkonsumpcjonistów, jak Malthus i Sismondi, zapominając przy tym, że kapitalizm to „wytwarzanie dla samego wytwarzania”, a nie „wytwarzanie dla konsumowania”.

W kolejnych dwóch częściach poddane zostaną analizie dwa alternatywne przykłady odczytania teorii Luksemburg zaprezentowane przez Michała Kaleckiego i Joan Robinson. Autorzy ci trzymają się z dala od tradycyjnego marksizmu i dostarczają interpretacji, która łączy problem zasygnalizowany przez Luksemburg z zasadą efektywnego popytu zarysowaną przez Keynesa.

### **Kalecki: „luka oszczędności”**

Luksemburg, przyjmując punkt widzenia „kapitału globalnego”, podnosi następującą kwestię: dlaczego ktoś miałby inwestować w sytuacji, gdy na horyzoncie nie pojawia się żaden popyt finalny? Jej wniosek, że akumulacja kapitalistyczna jest po prostu niemożliwa, opiera się na idei głoszącej, iż o wielkości nakładów inwestycyjnych decyduje klasa kapitalistów „jako całość”. Kalecki w swej krytycznej odpowiedzi<sup>11</sup> stwierdził, że kapitaliści wiele rzeczy robią jako klasa, lecz z całą pewnością nie inwestują jako klasa. Jeśli rzeczywiście mieliby działać podobnie do indywidualnego „zbiorowego kapitalisty”, wówczas zawsze byłiby zdolni inwestować tyle, ile potrzeba, by zapewnić rozszerzoną reprodukcję systemu gospodarczego, bez względu na całkowite wydatki konsumpcyjne – jak w gruncie rzeczy stwierdził Tugan-Baranowski. W ramach takiego systemu kapitaliści zawsze czerpią wystarczające zyski z sektora wytwarzającego dobra kapitałowe, mogąc w ten sposób przewyciężyć jakikolwiek spadek konsumpcji robotników.

Zdaniem Kaleckiego, pomimo powyższej krytyki, zwrócenie przez Luksemburg uwagi na konieczność znalezienia rynku, na którym można zrealizować wartość dodatkową stanowi rozsądny argument. Luksemburg lokuje te rynki zbytu „na zewnątrz” systemu kapitalistycznego, a dokładnie rzecz ujmując, w niekapitalistycznych gospodarkach towarowych. Ma to miejsce nie tylko w nierozwiniętych, jeszcze niekapitalistycznych gospodarkach, ale także w tych sektorach rozwiniętych

11 M. Kalecki, *Zagadnienie realizacji u Tugana-Baranowskiego i Róży Luksemburg*, „Ekonomista” 1967, nr 2.

gospodarek kapitalistycznych, które funkcjonują poza logiką kapitalistyczną. Argument ten można wyjaśnić za pomocą dostarczonego przez Kaleckiego odczytania Marksowskich Równań Reprodukcyj<sup>12</sup>. Interpretacja polskiego ekonomisty, jakkolwiek odmienna od tej przedstawionej przez Luksemburg, prowadzi do bardzo podobnych wniosków. Marksowskie schematy antycypują wiele elementów współczesnej (keynesowskiej) ekonomii, takich jak keynesowska zasada efektywnego popytu czy teoria wzrostu Harroda-Domara. Równania pokazują, że kapitaliści mogą decydować o rozmiarach swych inwestycji i konsumpcji w przyszłości (i te decyzje obejmują raczej kategorie „realne”, aniżeli „pieniężne”), lecz nie są zdolni podejmować decyzji o rozmiarach swojej sprzedaży ani o tym, ile zarobią w formie zysków. Zarówno Marks, jak i Luksemburg zupełnie pominęli kwestie związane z czynnikami wpływającymi na podejmowanie kapitalistycznych decyzji o inwestycjach i ich rozmiarach. Z całą jednak pewnością schematy te pokazują, że równowaga, choć możliwa teoretycznie, nie jest dana i jest daleka od oczywistości.

Ścieżka akumulacji jest niestabilna i nie ma powodów, nie licząc stabilnej stopy wzrostu, dla jakich gospodarka nie powinna ciążyć raczej w kierunku zerowych inwestycji netto, to jest stopy deprecjacji. Dlatego w długim okresie możliwa jest rozszerzona reprodukcja kapitalistyczna – co zresztą twierdziła Luksemburg – jeśli tylko istnieją pewne „rynki zewnętrzne”, które wchłoną wygenerowaną przez toczący się proces akumulacji nadwyżkę towarową. Zdaniem Kaleckiego, te zewnętrzne rynki stanowią niezbędny czynnik stabilizujący. W oryginalnym sposobie rozumowania Luksemburg pojawia się pewna dwuznaczność, a to z racji tego, że odwołuje się ona do eksportu jako takiego. Oczywiście, pomniejszenie wzrostu efektywnego popytu o import, zredukuje liczbę rynków zbytu dla nadmiarowej produkcji. „Nowy” popyt na nadmiar towarów jest wynikiem eksportu netto zorientowanego na obszary niekapitalistyczne. Eksportowi netto musi towarzyszyć odpowiadający mu eksport kapitału ze świata kapitalistycznego do świata niekapitalistycznego – to znaczy, sektor kapitalistyczny, jeśli tylko chce sprzedać swoje towary, musi pożyczyć kapitał sektorowi niekapitalistycznemu. Pomyłka ta prowadzi Luksemburg do przecenienia wagi rynków zewnętrznych w rozwoju kapitalistycznym i pominięcia znaczenia innych czynników (takich jak innowacje technologiczne). Prawdą pozostaje

12 M. Kalecki, *The Marxian Equations of Reproduction and Modern Economics*, [w:] *Collected Works of Michał Kalecki*, vol. 2: *Capitalism: Economic Dynamics*, red. J. Osiatynski, Oxford 1991.

Zarówno Marks, jak i Luksemburg zupełnie pominęli kwestie związane z czynnikami wpływającymi na podejmowanie kapitalistycznych decyzji o inwestycjach i ich rozmiarach



jednak, jak podkreślał często Kalecki, że rynki zewnętrzne zapewniają tymczasowe rozwiązanie sprzeczności światowego kapitalizmu.

Do takich „zewnętrznych” rynków zbytu, które wchłaniają nadwyżkę towarów i umożliwiają kontynuowanie procesu akumulacji, Luksemburg zalicza również zakupy rządowe oraz, przede wszystkim, wydatki wojskowe. Również i tym razem Kalecki zarzuca Luksemburg, że uważa ona całość wydatków publicznych za „rynek zewnętrzny”. Należy wyjaśnić sposoby finansowania tych wydatków. Jeśli pochodzą one z podatków nakładanych na pracujących, wówczas mamy do czynienia z odpowiednią redukcją poziomu konsumpcji. W przeciwieństwie do tego, wydatki publiczne finansowane przez podatki nakładane na kapitalistów lub z pożyczek, przyczyniają się do rozwiązania problemu efektywnego popytu, jeśli nie zachodzi odpowiadająca temu redukcja poziomu inwestycji lub konsumpcji. Odbywa się to w ten sposób, jak gdyby kapitał był „eksportowany” na wewnętrzny „zagraniczny” rynek, stworzony przez rząd. Dlatego też Kalecki uznawał wydatki publiczne za rodzaj „wewnętrznego eksportu” i dostrzegał w nich alternatywę dla nadwyżki w bilansie handlowym służącą rozwiązaniu problemu, przed jakim stanęła Luksemburg. Tego typu Kaleckiański mechanizm jest rzeczywiście „wewnętrzny” względem gospodarki, lecz „zewnętrzny” względem klasy kapitalistów jako całości.

Takie odczytanie dorobku Luksemburg w znacznym stopniu wpłynęło na ukształtowanie przez Kaleckiego jego własnych poglądów. Jeszcze w 1939 roku zaznaczył on, że Marks nie przykładał większej wagi do tego, co stanie się, gdy inwestycje nie są wystarczające, by zapewnić stały wzrost rozmiarów produkcji. Luksemburg natomiast wyraźnie podkreślała, że jeśli mamy do czynienia z oszczędnościami kapitalistów, wówczas ich zyski mogą być zrealizowane tylko i wyłącznie wtedy, gdy przeznaczą oni odpowiadającą temu kwotę na inwestycje. W konsekwencji tego, Kalecki widział w Luksemburg prekursorkę keynesizmu:

Luksemburg sądziła, że w zamkniętej gospodarce kapitalistycznej występowanie inwestycji netto jest (przynajmniej w długim okresie) niemożliwe; stąd, według niej, wyłącznie dzięki występowaniu eksportu do niekapitalistycznych krajów możliwa jest w ogóle ekspansja systemu kapitalistycznego<sup>13</sup>.

13 M. Kalecki, *Essays in the Theory of Economic Fluctuations*, [w:] *Collected Works of Michał Kalecki*, vol. 2: *Capitalism: Business Cycles and Full Employment*, red. J. Osiatyński, Oxford 1990, s. 255.

Kalecki stwierdził w tym kontekście, iż:

teoria [Róży Luksemburg – przyp. tłum.] jako całość nie może być zaakceptowana, lecz konieczność pokrycia „luki oszczędności” przez inwestycje krajowe lub eksport była przez nią ujęta prawdopodobnie jaśniej niż przez kogokolwiek innego przed publikacją *Ogólnej Teorii Keynesa*<sup>14</sup>.

Przejdźmy teraz do analiz Joan Robinson i jej interpretacji dorobku Luksemburg.

### Joan Robinson i „zachęta do inwestowania”

Jeszcze życzliwsze odczytanie argumentów Luksemburg zawartych w *Akumulacji kapitału* można odnaleźć w zamieszczonym w angielskim tłumaczeniu *Wprowadzenia* autorstwa Joan Robinson<sup>15</sup>. Robinson upraszcza główny wątek książki Luksemburg z 1913 roku, przekładając go na język keynesowski. W jej opinii miało to pozwolić na przewyżczenie nieścisłości, jakie ujawniły się w analizach Luksemburg. Ta ostatnia nie była zainteresowana równowagą pomiędzy inwestycjami i oszczędnościami (które są zawsze *ex post* równe), ale raczej istnieniem w ramach kapitalizmu jako zamkniętej go+spodarki odpowiedniego „bodźca inwestycyjnego”. Jakie motywy skłaniają kapitalistów do rozszerzenia ich zasobu kapitału realnego? W jaki sposób mogą oni podtrzymywać oczekiwania co do sprzedaży dodatkowej ilości towarów wytworzonych za pomocą tego nowego, dodatkowego kapitału? Odpowiedzią na tego typu pytania jest „nieustannie rozszerzający się rynek”, co znaczy, że kapaliści muszą antycypować wzrost popytu na swoje towary. Według Marksa, „dynamiczny” proces rywalizacji pomiędzy kapitalistami (w sensie Schumpetera) o czerpanie zysków z produkcji masowej zmusza ich do powiększania swego kapitału i inwestowania. Luksemburg natomiast doszukuje się potencjalnego, przyszłego popytu poza sferą produkcji. Pod tym względem Marksowskie schematy reprodukcji nie okazują się zbyt pomocne: dostarczają niepełnego obrazu kształtujących się *ex post* wielkości pieniężnych, podczas gdy nie mówią niczego

14 Tamże.

15 J. Robinson, *Introduction*, [w:] R. Luxemburg, *The Accumulation of Capital*, New York 1951. Polskie tłumaczenie: J. Robinson, *Wprowadzenie do Akumulacji kapitału*, [w:] tejsze, *Szkice o ekonomii marksowskiej*, tłum. H. Hagemeyer, Warszawa 1960.

o prognozie *ex ante* dotyczącej popytu i zysku kapitalistów. Oczywiście, jeśli kapitaliści rzeczywiście decydują się na akumulację tego, co oszczędzają w postaci nadwyżki, popyt finalny na towary wchłonie całkowitą produkcję. Decydującym pytaniem dla Luksemburg jest jednak to, które dotyczy uprzedniej kwestii: dlaczego kapitaliści powinni decydować się na inwestycje? Jaki motyw wpływa na decyzję o powiększeniu przez nich zasobu kapitału?

Luksemburg korzysta z ram analitycznych, w których, przy stałej stawce płacy realnej, postęp techniczny przekłada się na wzrost siły produkcyjnej pracy i spadek wartości pojedynczego towaru. W takich warunkach, wartość siły roboczej zmniejsza się wraz z każdym następnym okresem. To nic innego niż prawo spadkowej tendencji płac względnych opisywane w jej *Wstępie do ekonomii politycznej*<sup>16</sup>. Joan Robinson zapomina jednak dodać, że przywołane prawo pozostawia możliwość wzrostu płac realnych tak długo, jak tylko stopa ich wzrostu jest mniejsza niż stopa wzrostu siły produkcyjnej pracy. Tym samym rośnie stopa wartości dodatkowej. Kiedy rośnie udział wartości dodatkowej w wartości dodanej przez pracę żywą (to znaczy dochód netto), wówczas rośnie również ilość realnych oszczędności. Na gruncie tych hipotez wydaje się, że problem podniesiony przez Robinson jest poważniejszy niż ten znany z oryginalnych Marksowskich schematów, ponieważ stopa akumulacji w stanie równowagi jest wyższa, niż w momencie, gdy stopa wyzysku pozostaje stała. Również Luksemburg zakłada, że „wartościowy skład kapitału” – to jest stosunek kapitału stałego do kapitału zmiennego – rośnie w miarę upływu czasu w taki sposób, jak to wynika z charakteru postępu technicznego, który zakładał w trzecim tomie *Kapitału* Marks. Otóż właśnie to założenie całkiem słusznie odrzuca Robinson, ponieważ pomija ono fakt, że zmiana technologiczna może obniżyć wartość poszczególnych dóbr, które wchodzi w skład kapitału stałego, w taki sposób, że produktywność może wzrosnąć w sytuacji równoczesnego spadku wartości kapitału na zatrudnioną osobę. Mimo to nadal można podtrzymać to założenie, o ile tylko przyjmujemy, że postęp techniczny jest pracooszczędny i kapitałochłonny.

Na gruncie tych hipotez system gospodarczy nie może uniknąć kryzysu dysproporcjonalności. Wielkość produkcji z pierwszego działu wytwarzającego dobra kapitałowe jest niewystarczająca, by pokryć potrzeby kapitału stałego dla całego systemu gospodarczego, podczas gdy wielkość produkcji z działu drugiego przewyższa wielkość konsumpcji pochodzącej z obu tych działów. Nie powinno to zaskakiwać, gdyż wpisuje

16 R. Luksemburg, *Wstęp...*

Gdy podział dochodu i skłonność do oszczędzania kapitalistów generują nadwyżkę oszczędności ponad nowymi inwestycjami, pojawia się wówczas chroniczna nadwyżka potencjalnej podaży kapitału rzeczywistego nad popytem na ten kapitał. System musi wpaść w „chroniczną depresję”, jak sugerowali Keynes i Hansen

się w logikę schematów reprodukcji. Powyższy argument nic jednak nie mówi o występowaniu ogólnych kryzysów nadprodukcji spowodowanych niedostatkami popytu efektywnego. Co więcej, analizy Luksemburg trącą swą ważność w sytuacji „nadmiernego zdeterminowania” modelu, kiedy utrzymuje ona założenie, że roczne inwestycje netto w każdym dziale muszą równać się rocznym oszczędnościom w tym samym dziale. Należy dodać, że kłóci się to z przekonaniem Luksemburg, iż poprawną perspektywą do przeformułowania schematów reprodukcji jest ta z trzeciego tomu *Kapitału* – a mianowicie, perspektywa „kapitału globalnego”.

Ponadto powyższe założenie jest nie tylko zupełnie nierealistyczne, ale też niespójne z tendencją wyrównywania się stóp zysku i z przemieszczaniem się kapitału pomiędzy gałęziami, które są przecież istotnymi cechami charakterystycznymi kapitalizmu. Jeśli tylko skorygujemy tę wątpliwą naddeterminację modelu, wówczas jasne staje się, że ścieżkę równowagi można zawsze naszkicować na papierze. Tak długo, jak całkowity popyt inwestycyjny pochłania całkowite oszczędności obu działów razem wziętych, nie nastąpi kryzys kapitalizmu. „Tu znajdujemy jednak klucz do rzeczywistej sprzeczności. Wielkości te zapewne mogłyby być sobie równe, ale nie ma gwarancji, że tak będzie rzeczywiście”<sup>17</sup>. Jeśli skłonność do oszczędzania charakteryzująca klasę kapitalistów przewyższa stopę akumulacji podyktowaną przez postęp techniczny, kryzys może być zażegnany wyłącznie wtedy, gdy istnieje sposobność do inwestycji poza systemem kapitalistycznym. „Możemy tutaj znowu, zamiast przyjętej *a priori* konieczności, postawić przekonującą hipotezę co do rzeczywistego charakteru zjawisk”<sup>18</sup>. Gdy podział dochodu i skłonność do oszczędzania kapitalistów generują nadwyżkę oszczędności ponad nowymi inwestycjami, pojawia się wówczas chroniczna nadwyżka potencjalnej podaży kapitału rzeczywistego nad popytem na ten kapitał. System musi wpaść w „chroniczną depresję”, jak sugerowali Keynes i Hansen. Kapitalizm może ustrzec się kryzysu wyłącznie dzięki nieustannemu zdobywaniu niekapitalistycznych obszarów, przewyższając w ten sposób sprzeczności tkwiące w niedostatecznym popycie.

### Antykrytyka: obieg pieniądza a kwestia finansów

Zarówno Kalecki, jak i Robinson odczytują Luksemburg przez pryzmat zasady efektywnego popytu. Ich interpretacja jest znacznie głębsza niż

17 J. Robinson, *Wprowadzenie...*, s. 149.

18 Tamże.

ta zaproponowana przez ortodoksyjnych czy heterodoksyjnych marksistów. Podkreślają oni w pracy Luksemburg strukturalny charakter niedostatecznego popytu, ograniczającego akumulację kapitału w zamkniętym systemie kapitalistycznym pozbawionym państwa. Jednakże oboje uznają eksport (netto) jedynie za rozwiązanie problemu realizacji aktualnej wartości dodatkowej. Oddzielają również problem napotkany przez Luksemburg od jej wierności Marksowskiej teorii wartości opartej na pracy. Kalecki dodaje, że rozwiązaniem może być zastąpienie zagranicznych rynków zbytu przez „eksport wewnętrzny”, czyli wydatki rządowe niefinansowane z podatków nakładanych na robotników.

W ten sposób tracimy z oczu dwa aspekty argumentacji Luksemburg. Pierwszy z nich mówi, że brak efektywnego popytu jest efektem spadkowej tendencji płac względnych, która nie jest niczym innym jak drugą stroną medalu pozyskiwania wartości dodatkowej względnej. To właśnie owo pozyskiwanie wywołuje jednocześnie lukę oszczędności oraz wzrost prawdopodobieństwa eksplozji dysproporcjonalności. Drugim aspektem jest to, że poszukiwanym przez Luksemburg rozwiązaniem sprzeczności, którą sama odkryła, muszą być „produktywne” wydatki, czyli coś, co samo w sobie stanowi o przyroście inwestycji kapitalistycznych<sup>19</sup>.

Kalecki i Robinson w swoim podejściu do pracy Luksemburg pomijają jeszcze jeden element. Wydają się całkowicie nieświadomi faktu, że jest ona prekursorką koncepcji znanej dzisiaj pod nazwą teorii obiegu pieniężnego<sup>20</sup>. Pozostaje to wprawdzie w przypadku *Akumulacji kapitału* w znacznej mierze ukryte, a to tę pracę komentowali Kalecki i Robinson, jest natomiast wyraźnie widoczne w *Antykrytyce*, pamfletcie napisanym przez Luksemburg podczas pobytu w więzieniu i pośmiertnie opublikowanym w 1921 roku. W tym ostatnim autorka przyjmuje całkowicie makroekonomiczną, sekwencyjną i pieniężną wizję procesu gospodarczego, a także wyjaśnia, dlaczego jej uwaga jest skoncentrowana na problemie „monetaryzacji” wartości dodatkowej. Luksemburg nie poprzestaje tutaj wyłącznie na podkreślaniu coraz większego prawdopodobieństwa wystą-

19 R. Bellofiore, *The Monetary Circuit of Capital in the Anti-Critique*, [w:] *Rosa Luxemburg...* Zob. także R. Bellofiore, *‘Like a candle burning at both ends’: Rosa Luxemburg and the Critique of Political Economy*, [w:] *Neoliberalism in Crisis, Accumulation and Rosa Luxemburg’s Legacy: Research in Political Economy* 21, red. P. Zarembka, S. Soederberg, Amsterdam 2004.

20 Zob. A. Graziani, *The Monetary Theory of Production*, Cambridge 2003, ale także *Money in Motion: the Post Keynesian and Circulation Approaches*, red. G. Deleplace, E. J. Nell, Basingstoke 1996 oraz *Modern Theories of Money: the Nature and Role of Money in Capitalist Economies*, red. L.-P. Rochon, S. Rossi, Cheltenham 2003.

pienia immanentnego braku efektywnego popytu oraz wewnętrznej niestabilności zamkniętego systemu kapitalistycznego. Część wyprodukowanych towarów skrywających wartość dodatkową uzyskaną w bezpośrednim procesie produkcji musi być oczywiście zrealizowana „w pieniądzu” przed rozpoczęciem nowego cyklu produkcyjnego. Jednak Luksemburg wydobywa na jaw jeszcze jedną, powiązaną i decydującą kwestię: skoro popyt na nadwyżkę towarów musi być przepływem wydatków o tej samej wielkości, skąd zatem pochodzą pieniądze, dzięki którym ten popyt może zostać zrealizowany? W odpowiedzi łączy ona środki niezbędne do uruchomienia popytu z tymi koniecznymi w przypadku produkcji. W tym momencie ewidentnie wkraczamy na terytorium „cyrkulatywizmu”. Socjalistyczni krytycy Luksemburg zupełnie nie zrozumieli tej kwestii. Kalecki i Robinson także nie do końca stawili jej czoła.

Argumentacja Luksemburg jest następująca. To sama klasa kapitalistów poprzez wnoszenie siły nabywczej uruchamia kapitalistyczny proces w postaci obiegu pieniężnego. Oznacza to jednak, że to, co mogą oni uzyskać na końcu owego obiegu w postaci pieniędzy „pomnażających wartość” kapitału, to pieniądze, które sami wnieśli do systemu. Tak długo, jak nie mamy do czynienia z dodatkowymi środkami pieniężnymi „z zewnątrz”, dodatkowy popyt na nadwyżkę towarową, bez względu na jego źródło, jest bezużyteczny. Bez tego zastrzyku kapitałiści razem wzięci nie mogą zrealizować nadwyżki przychodów pieniężnych przekraczającej środki, które musieli wyłożyć wcześniej [*advance*] na sfinansowanie produkcji bądź ich wydatków. Z jednej strony, co słusznie zaznacza Luksemburg, pieniądze krążące między kapitalistami w celu zastąpienia zużytych dóbr kapitałowych oraz zakupu nowych nie mogą być „sprawą wewnętrzną”. Jak utrzymuje, z definicji żadna nadwyżka pieniężna nie może pochodzić od samych kapitalistów jako całości. Z drugiej strony, źródłem pieniędzy wydawanych przez robotników (w tym nowo zatrudnioną siłę roboczą) na konsumpcję dóbr są również kieszenie kapitalistów. Oto dlaczego Luksemburg ciągle podkreśla, że z makroekonomicznego punktu widzenia pieniądze realizujące wartość dodatkową mogą pochodzić wyłącznie od „zewnętrznych nabywców”, „czerpiących swe środki nabywcze z samoistnego źródła, a nie z kieszeni kapitalistów, jak robotnicy”<sup>21</sup>.

Luksemburg, dzielając Marksowski układ towar-pieniądz, podtrzymuje tezę, że powyższego problemu nie można rozwiązać przez odwołanie się do wzrostu produkcji pieniądza kruszcowego [*gold-money output*]. Nowa produkcja złota jako środka pieniężnego, aby zrealizować

21 R. Luksemburg, *Antykrytyka...*, s. 589.

wartość dodatkową, odebrałaby środki innym sektorom produkcji kapitalistycznej. Nowy napływ pieniądza w formie złota zostałby wówczas uzyskany poprzez zmniejszenie tempa potencjalnej akumulacji kapitalistycznej. Tym, czego potrzebuje Luksemburg, by odpowiedzieć na postawione przez siebie pytanie, nie mogą być po prostu pieniądze pełniące rolę „smaru” w maszynie cyrkulacji wartości dodatkowej, ale takie, które jednocześnie monetaryzują [*monetize*] tę wartość i uruchamiają nowy kapitalistyczny cykl akumulacji: pieniądze jako kapitał. Pomija ona tutaj możliwości systemu bankowego do mnożenia dostępnego kapitalistom kredytu na bazie depozytu w złocie oraz zwiększania szybkości obiegu pieniężnego. W następstwie tego kapitaliści byliby zdolni do realizowania nadwyżek towarowych, pomimo niezmiennej całkowitej ilości pieniądza w formie złota. Jednakże instynkt Luksemburg jej nie zawodzi, gdy odrzuca ona rozwiązanie postawionego przez nią problemu poprzez systematyczny, ciągły i wykładniczy wzrost szybkości obiegu pieniężnego.

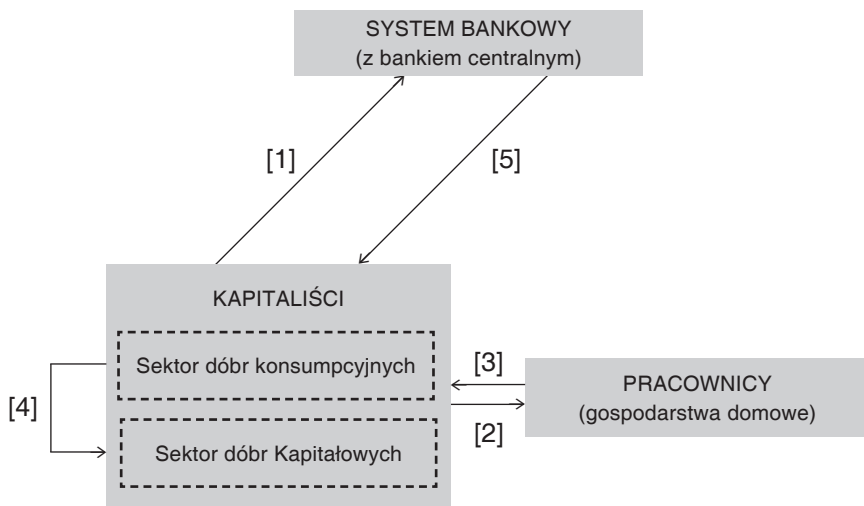
## Obieg pieniężny

Dopiero niedawno kilku autorów (zwłaszcza Trigg<sup>22</sup> i Bellofiore<sup>23</sup>) dostrzegło w pracach Luksemburg ten sposób myślenia, po niemal stu-letnim tkwieniu w ukryciu. Trigg zbadał pod tym względem głównie *Akumulację kapitału*, podczas gdy Bellofiore podjął się analizy *Antykrytyki*. Z powodu szczególnej uwagi, jaką Luksemburg poświęciła wpływom i odpływom pieniądza w tym ostatnim tekście, jest on miejscem, w którym można wyróżnić pierwszy (choć niekompletny) schemat obiegu pieniężnego. Teoria obiegu pieniężnego w wersji współczesnej (odwołujemy się tutaj głównie do systemu myślowego zaproponowanego przez Grazianiego<sup>24</sup>) dostarcza obrazu gospodarki kapitalistycznej jako sekwencji wzajemnie powiązanych ze sobą faz. Przez porównanie z tą teorią spróbujemy wykazać mocne i słabe strony stanowiska Luksemburg.

22 A. B. Trigg, *Marxian Reproduction Schema: Money and Aggregate Demand in a Capitalist Economy*, London 2006 oraz tegoż, *Where Does the Money and Demand Come From?: Rosa Luxemburg and the Marxian Reproduction Schema*, [w:] *Rosa Luxemburg...*, s. 34-52.

23 R. Bellofiore, *Introduction: Rosa Luxemburg on Capitalist Dynamics, Distribution, and Effective Demand Crises*, [w:] *Rosa Luxemburg...*, s. 1-23.

24 A. Graziani, *The Monetary Theory of Production*, Cambridge 2003.



**Schemat 1.** Obieg pieniężny w czystej kredytowej gospodarce kapitalistycznej

Schemat 1. ilustruje trójstronną zależność w czystej gospodarce kredytowej między bankierami, kapitalistami przemysłowymi i pracownikami. Sekwencja pieniężna „rozpoczyna się” wraz z decyzją bankierów, by udzielić „wstępnych środków” kapitalistom przemysłowym mającym zdolność kredytową (strzałka 1). Ci ostatni muszą zwrócić się do banków po pieniądze (kredytowe), ponieważ potrzebują ich, by zatrudnić robotników, których siła robocza jest niezbędna do rozpoczęcia procesu produkcji (strzałka 2). Dla kapitalistów przemysłowych pieniądze reprezentują siłę nabywczą umożliwiającą pozyskanie siły roboczej, będącej jedynym nieodtwarzalnym elementem systemu. Zakup siły roboczej jest jedynym zewnętrznym nabytkiem klasy kapitalistów jako całości, bez którego produkcja kapitalistyczna nie mogłaby się nawet rozpocząć. W najprostszej wersji obiegu pieniężnego, kiedy produkcja jest zakończona, pracownicy nie mogą nie wydać całego swojego dochodu na dobra konsumpcyjne, co prowadzi do odzyskania przez kapitalistów ich „finalnych środków” (strzałka 3). Jeżeli wyobrazimy sobie dwusektorową gospodarkę, abstrahując od konsumpcji kapitalistów i oszczędności robotników, zyski z drugiego sektora są przeznaczane na zakup dóbr kapitałowych wyprodukowanych w pierwszym sektorze (strzałka 4). Obieg pieniężny „domyka się” w momencie spłacenia przez kapitalistów jedno-okresowego [*single-period*] długu, tzn. zwrócenia należności głównej i zapłaceniu odsetek (strzałka 5).



W teorii obiegu pieniężnego pieniądze są czysto społecznym symbolem bez żadnej wewnętrznej wartości, jedynie księgowym zobowiązaniem dla banku je emitującego. Ich podaż ma charakter endogeniczny. W tym miejscu wyraźnie widać rozbieżność z podejściem Luksemburg. Dla niej pieniądź to „złoto”, tzn. „ogólny ekwiwalent”, wyłączny towar, na który wszystkie inne towary muszą być wymieniane. W podejściu obiegu pieniężnego akcent przesuwają się od (złota jako) „ogólnego ekwiwalentu” w uniwersalnej wymianie towarowej do (nietowarowego bankowego) pieniądza jako środka uruchamiającego produkcję kapitalistyczną. Pomimo tej różnicy, analizy Luksemburg są zbieżne z podejściem obiegu pieniężnego. Zadane przez nią pytanie brzmi: skąd pochodzą wpływy pieniężne finansujące zagregowany popyt, który monetaryzuje nadwyżkę wyprodukowaną dzięki pożyczce z globalnego kapitału pieniężnego, włączając w to pieniężny fundusz płac? Jej model jest w istocie najprostszą wersją tego, jaki mają na myśli cyrkulatywiści, z wyjątkiem jednej (kluczowej) różnicy: umieszczenia producentów złota zamiast banków w miejscu kapitalistów pieniężnych. Luksemburg przyjmuje również historycznie określoną płacę realną dla klasy robotniczej, podczas gdy autorzy cyrkulatywistyczni zakładają, że jest ona ustalana przez autonomiczne decyzje kapitalistów dotyczące struktury produkcji. Nie jest to jednak głęboka rozbieżność. W rzeczywistości nietrudno rozważać hipotezę Luksemburg (i Marksa) dotyczącą płacy jako (ugruntowany teoretycznie) specjalny i istotny przypadek perspektywy cyrkulatywistycznej. Według autorki *Antykrytyki*, „akumulacja kapitału” nie oznacza jedynie produkowania rosnącej ilości towarów, ale przede wszystkim obrócenie ich w rosnącą ilość pieniędzy. Kapitalizm jest tu zatem zdefiniowany z prawdziwie pieniężnego i makroekonomicznego punktu widzenia, jako system społeczny, w którym kapitaliści przemysłowi zarabiają więcej pieniędzy poprzez ich pożyczanie. Jeżeli jedynym źródłem zastrzyków pieniężnych jest klasa kapitalistów (kapitaliści przemysłowi są finansowani przez producentów złota), czysty system kapitalistyczny jest po prostu niemożliwy. Na uwagę, że te same wydatki inwestycyjne mogą teoretycznie dostarczyć popytu realizującego już pozyskaną wartość dodatkową, Luksemburg odpowiada, że oznaczałoby to domyślnie, iż środki niezbędne do uruchomienia popytu pochodzą od klasy kapitalistów. Kapitaliści mogą uzyskać większe zyski pieniężne, jeżeli tylko sami wprowadzą więcej pieniędzy do systemu gospodarczego.

W obrębie szkoły cyrkulatywistycznej występuje stanowisko, które teraz przedstawimy. Jeżeli postrzegamy kapitalistów przemysłowych jako skonsolidowany sektor, pieniądź jako środek płatniczy jest zupełnie nieistotny dla wymiany między kapitalistami. Wartość dodatkowa jest

W podejściu obiegu pieniężnego akcent przesuwają się od (złota jako) „ogólnego ekwiwalentu” w uniwersalnej wymianie towarowej do (nietowarowego bankowego) pieniądza jako środka uruchamiającego produkcję kapitalistyczną

ucieleśniona w dobrach kapitałowych (i luksusowych), to znaczy w towarach, które są wymieniane między samymi kapitalistami. Pod tym względem pieniądz odgrywa po prostu rolę „smaru” i może być pominięty w analizie bez żadnych teoretycznych obaw. Nie istnieje jednak dycho-  
tomia sektor realny – sektor pieniężny. Pieniądz nie jest jedynie jednostką obrachunkową ani zasobem bogactwa. Pieniądz jest funduszem: jest zasadniczym środkiem płatniczym, który sam przyznaje ludziom siłę nabywczą w celu umożliwienia im wejścia na rynek. Podaż wstępnych środków jest składnikiem każdego procesu produkcji, pieniężnym ugruntowaniem autonomicznych decyzji dotyczących ilości (poziomu) i jakości (składu) produkcji. Niniejsze rozważania są wprawdzie zgodne z akcentowanym przez Luksemburg punktem widzenia „kapitału globalnego”, jednak pokazują także, że problem monetaryzacji nadwyżek jest podnoszony przez nią w sposób nieodpowiedni. Widać także, że Luksemburg, mimo że jej argument zbudowany jest oczywiście w kategoriach obiegu pieniężnego, nie rozróżnia wyraźnie sektora bankowego (który tworzy pieniądze, ale nie produkuje towarów) i sektora przemysłowego (który wytwarza towary, a nie kreuje pieniędzy) wewnątrz samej klasy kapitalistów. Pomimo całego nacisku, jaki kładzie ona na trzeci tom *Kapitału*, nie uwzględnia w swojej analizie istotnych osiągnięć w teorii pieniądza, których dokonał Marks, badając kapitał przynoszący procent, kredyt czy kapitał fikcyjny. Jeżeli rozważymy podział klasy kapitalistów między ogół przedsiębiorstw (kapitalistów przemysłowych) i system bankowy (kapitalistów finansowych), trudność, jaką podnosi Luksemburg, może zostać wyrażona następująco: pomijając zapłatę odsetek bankom, w schemacie reprodukcji prostej w każdym okresie ta sama ilość pieniędzy kredytowych jest tworzona i niszczone. Pod tym względem można powiedzieć, odnosząc się do znanego określenia Keynesa, że finanse nie są niczym innym jak „funduszem odnawialnym” [*revolving fund*]. W konsekwencji na końcu każdego obiegu, kapitaliści przemysłowi muszą uregulować swój jednookresowy [*single-period*] (krótkoterminowy) dług zaciągnięty w bankach. Nie wydaje się to problemem, gdyż w zamkniętej gospodarce, o ile robotnicy nie mają oszczędności, kapitaliści przemysłowi otrzymują z powrotem wszystkie pieniądze, które wprowadzili do systemu. Oczywiście problem znika częściowo dla tych, którzy nie postrzegają pieniądza jako „waluty” smarującej wymianę wewnątrz klasy kapitalistów. Inne stanowiska w obrębie tradycji cyrkulatywistycznej podejmują w sposób poważniejszy problem pieniężnej realizacji nadwyżek. To w obrębie tej właśnie perspektywy możliwe jest rozwijanie poglądów Luksemburg i Kaleckiego podkreślających „eksport netto” i „eksport wewnętrzny”.

Skoro tylko rozróżnienie na bankierów i kapitalistów przemysłowych zostaje wprowadzone jako cecha definiująca analizę, wariant problemu Luksemburg jest nie do uniknięcia: skąd pochodzą pieniądze umożliwiające przedsiębiorstwom spłacenie bankom odsetek pieniężnych za wstępne środki? Jak przemysłowi kapitaliści mogą zapłacić odsetki z pożyczek bankowych w pieniądzu, skoro to, co mogą uzyskać z rynku towarów to jedynie „wstępne” środki, które do niego wprowadzili i które otrzymali od tych samych banków? Bez względu na ograniczenia podejścia Luksemburg do kwestii obiegu pieniężnego, jej dylemat jest wciąż żywy i aktualny.

### Zyski i odsetki w ramach obiegu pieniężnego

Realizacja zagregowanych zysków i spłata odsetek bankowych w kategoriach pieniężnych przedstawia najbardziej zawikłaną zagadkę dla autorów obiegu pieniężnego<sup>25</sup>. Chodzi o to, że kapitaliści przemysłowi wykorzystując pożyczki bankowe do sfinansowania produkcji, nie mogą odzyskać z rynku więcej pieniędzy niż sami wprowadzili do systemu (nawet gdyby zarówno robotnicy, jak i kapitaliści wydawali cały swój dochód).

Zwłaszcza w dwusektorowej gospodarce, bez zagranicznych rynków oraz wydatków rządowych, jedynie sektor dóbr konsumpcyjnych może zrealizować zyski w kategoriach pieniężnych, i to dokładnie w tej mierze, w jakiej pracownicy wydają swoje dochody na dobra konsumpcyjne. I odwrotnie, jeśli nawet robotnicy nie mają oszczędności, a sektor dóbr konsumpcyjnych całkowicie przekształca zysk w inwestycje netto, kapitaliści produkujący dobra kapitałowe mogą co najwyżej utrzymać równowagę między wpływami i wydatkami.

Wiemy jednak, że na koniec okresu kapitaliści przemysłowi muszą spłacić odsetki z pożyczek bankowych. Oznacza to, że przy dodatniej bankowej stopie procentowej kapitaliści produkujący dobra kapitałowe systematycznie ponoszą stratę w pieniądzu. Problem ten może być rozwiązany poprzez rozpatrzenie wpływu samych banków na globalne wydatki konsumpcyjne i inwestycyjne. W tym przypadku kapitaliści z obu sektorów realizowaliby pieniężne zyski brutto, co umożliwiałoby im spłaceniu odsetek bankowych. Jednak to dość doraźne rozwiązanie

25 L.-P. Rochon, *The Existence of Monetary Profits within the Monetary Circuit*, [w:] *The Monetary Theory of Production: Tradition and Perspectives*, red. G. Fontana, R. Realfonzo, Basingstoke 2005, s. 125.

rodzi kolejne problemy. Po pierwsze, jeżeli banki przywłaszczą sobie część dóbr kapitałowych, znika podstawowa cecha modelu obiegu pieniężnego, a mianowicie oddzielenie systemu bankowego od sektora przemysłowego. Po drugie, nawet jeżeli rozważymy jedynie konsumpcję pracowników banku, nie będą oni mogli nabyć dóbr przed uzyskaniem dochodów. W rzeczywistości banki nie mogą pożyczać pieniędzy kredytowych sobie samym: nie mają prawa renty senioralnej (emisyjnej). Rozsądniejszym rozwiązaniem z punktu widzenia banków jest zakup akcji przedsiębiorstw.

Od wczesnych lat osiemdziesiątych dwudziestego wieku forsowano szereg propozycji rozwiązań problemu istnienia zysków i odsetek na poziomie makroekonomicznym w modelu obiegu pieniężnego<sup>26</sup>. Pierwszą możliwością jest rozważenie „kapitału globalnego” i powziętego całościowego stanowiska teoretycznego jako hipotezy o charakterze pierwszego przybliżenia, za którą kryje się „rzeczywistość” nakładających się na siebie obiegów pieniężnych. Środki finansowe niezbędne do produkcji występującej w jakichś (późniejszych) obiegach realizują produkt dodatkowy innych (wcześniejszych) obiegów. Podstawowa (ukryta) hipoteza sugeruje, że pieniądze będące zastrzykiem wstępnych środków systematycznie przekraczają ilość pieniędzy niszczonej w ramach regulowania długu względem banków w każdym okresie. Rozwiązanie to jest jednak sprzeczne z rozumieniem przez Luksemburg „kapitału globalnego” jako „realnej” abstrakcji. Ponadto opiera się ono na „mikroekonomicznym wyjaśnieniu problemu makroekonomicznego”<sup>27</sup>.

Drugą możliwością jest otwarte rozpatrzenie faktu, że część kapitałistów przemysłowych ponosi straty, które odpowiadają ekwiwalentnej ilości zysków osiągniętych przez ich konkurentów. Uznaje się to za proces „twórczej destrukcji” spowodowany konkurencją między firmami przemysłowymi na rynku towarowym<sup>28</sup>. Rozwiązanie to spotyka się z dwoma zastrzeżeniami: pierwsze z nich wskazuje na unikanie pytania Luksemburg dotyczącego konieczności sfinansowania popytu; drugie zaś wytyka uwikłanie w „mikroekonomiczne ugruntowanie” problemu makroekonomicznego.

Ostatnią możliwością pozostaje założenie występowania równoległe dwóch obiegów: produkcyjnego i inwestycyjnego. Nie są to dwa różne, nakładające się na siebie obiegi, ale raczej jeden obieg podzielony na

26 W celu zapoznania się z ogólnym przeglądem zob. tamże.

27 Tamże, s. 133.

28 M. Messori, A. Zazzaro, *Single-period Analysis: Financial Markets, Firms' Failures and Closure of the Monetary Circuit*, [w:] *The Monetary Theory...*

podstawie odmiennych rodzajów transakcji<sup>29</sup>. Oba są konieczne do spłacenia pożyczek bankowych lub wygenerowania zysku, jednak obieg produkcyjny kończy się wraz z końcem pojedynczego cyklu produkcji, podczas gdy obieg inwestycyjny trwa przez kilka takich cyklów. Oto rozwiązanie „techniczne”, w którym dodatkowe przepływy pieniężne pozwalają producentom dóbr kapitałowych zrealizować część produktów zawierających wartość dodatkową i dzięki temu spłacić odsetki od kredytów bankowych. W ten sposób, wbrew teorii Luksemburg, system gospodarczy jest zdolny do osiągnięcia równowagi przy dynamicznym wzroście, a więc także i do reprodukcji rozszerzonej.

Jednakże równowaga ta, przy założeniu, że została osiągnięta, może wykazać niezwykle niestabilność<sup>30</sup>. Jest ona zależna od oczekiwań banków i przedsiębiorstw dotyczących zysków, w taki sposób, że każde odchylenie od ścieżki zrównoważonego wzrostu wywołuje gwałtowne zmiany. W praktyce jedynym doraźnym i lokalnym rozwiązaniem problemu realizacji, alternatywnym względem wzrostu długu publicznego, jest eksport netto, a zatem odpowiedź, którą dała właśnie Luksemburg, analizując Marksowskie schematy reprodukcji.

## Podsumowanie

Podczas gdy większość jej krytyków postrzega kapitalizm jako wielką gospodarkę barterową, w której pieniądze są jedynie nieistotnym „pozorem” realnych wielkości, Róża Luksemburg konsekwentnie stawia pytanie o sposób, w jaki pieniądze wkraczają do systemu oraz o źródło, z którego pochodzą dodatkowe środki realizujące wartość dodatkową. Jej odpowiedź jest niedoskonała na gruncie analitycznym i uzależniona od koncepcji redukującej pieniądze do złota. Jednakże jej prace zawierają czysty model obiegu pieniężnego, w którym pojęcie „finansów” stanowi podstawowy element analizy. Podejście badawcze Luksemburg jest rzeczywiście zbliżone do tego przyjmowanego przez niegdysiejszych (Wicksell, Schumpeter, Keynes) i współczesnych (Schmitt, Parguez, Graziani) autorów pieniężnej teorii produkcji<sup>31</sup>. Paradoksalnie, właśnie

W praktyce jedynym doraźnym i lokalnym rozwiązaniem problemu realizacji, alternatywnym względem wzrostu długu publicznego, jest eksport netto, a zatem odpowiedź, którą dała właśnie Luksemburg, analizując Marksowskie schematy reprodukcji

29 L.-P. Rochon, *The Existence...*, s. 136.

30 M. Desai, R. Veneziani, *Rosa Luxemburg's Critique of Marx's Schemes of Reproduction: a Re-evaluation and a Possible Generalization*, [w:] *Rosa Luxemburg...*, s. 50.

31 R. Bellofiore, *Monetary Macroeconomics before the General Theory: the Circuit Theory of Money in Wicksell, Schumpeter and Keynes*, “Social Concept” 1992, Vol. 6, No. 2, s. 47-89 oraz R. Bellofiore, *Monetary Economics after Wicksell*:

to, co krytycy Luksemburg nazwali rażąco błędami (to znaczy wypuklenie monetaryzacji wartości dodatkowej i roli „zewnętrznych” rynków zbytu), wydaje się być tym, co czyni ją wyraźnie prekursorką dzisiejszych teorii pieniądza, akumulacji i kryzysu. Ślepe uliczki, w jakie zabrnęła autorka *Akumulacji kapitału*, stają się żywotnymi problemami dla heterodoksyjnej perspektywy pieniężnej.

*przełożyli Krzysztof Nowak i Maciej Szlinder*

---

*Alternative Perspectives within the Theory of the Monetary Circuit, [w:] The Monetary Theory...*

**Riccardo Bellofiore** (ur. 1953) – profesor ekonomii politycznej na Uniwersytecie w Bergamo, adiunkt na Wydziale Ekonomii i Ekonometrii Uniwersytetu Amsterdamskiego. Jest autorem książki o włoskim ekonomieście marksistowskim Claudio Napoleonim (*La passione della ragione: scienza economica e teoria critica in Claudio Napoleoni*, Milano 1991), a także redaktorem szeregu prac zbiorowych z dziedziny ekonomii politycznej w języku włoskim i angielskim, w tym m.in. dwutomowej *Financial Keynesianism and Market Instability: the Economic Legacy of Hyman Minsky*, Cheltenham 2001 (wraz z P. Ferrim), *The Constitution of Capital: Essays on Volume One of Marx's Capital*, Basingstoke 2004 (wraz z N. Taylor) oraz *Rosa Luxemburg and the Critique to Political Economy*, London 2009, a także wielu artykułów naukowych.

**Dane adresowe autora:**

Riccardo Bellofiore  
Department of Economics “Hyman P. Minsky”  
University of Bergamo  
Via dei Caniana 2  
24129 Bergamo, Italy  
**e-mail:** riccardo.bellofiore@unibg.it

**Marco Passarella** (ur. 1975) – przebywa na stypendium badawczym na Wydziale Ekonomii w Leeds University Business School, gdzie zaangażowany jest w projekt FESSUD (Financialisation, Economy, Society & Sustainable Development). W pracy badawczej zajmuje się klasyczną Marksowską teorią cen, postkeynowskim dynamicznym modelowaniem, makroekonomią pieniężną, historią i filozofią ekonomii. Wraz z E. Brancaccio napisał książkę *L'austerità è di destra: e sta distruggendo l'Europa*, Milano 2012.

**Dane adresowe autora:**

Marco Passarella  
Economics Division, Leeds University Business School,  
Room 3.04, Maurice Keyworth Building,  
Leeds LS2 9JT (UK)  
**e-mail:** M.Passarella@leeds.ac.uk

**Cytowanie:**

R. Bellofiore, M. Passarella, *Finanse i problem realizacji u Róży Luksemburg: interpretacja „cyrkulatywistyczna”*, „Praktyka Teoretyczna” nr 6/2012, [http://www.praktykateoretyczna.pl/PT\\_nr6\\_2012\\_Roza\\_Luksemburg/15.BellofiorePassarella.pdf](http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr6_2012_Roza_Luksemburg/15.BellofiorePassarella.pdf) (dostęp dzień miesiąc rok)

**Authors:** Riccardo Bellofiore, Marco Passarella

**Title:** Finance and the Realization Problem in Rosa Luxemburg: a ‘Circuitist’ Reappraisal

**Summary:** The article shows that Rosa Luxemburg’s analysis of capitalist accumulation is framed within a ‘circuitist’ macroeconomic reading of capitalism as a monetary production economy. Authors examine Luxemburg’s reading of the enlarged reproduction scheme introduced in volume II of Marx’s *Capital* and summarize critiques of Luxemburg’s approach by Nikolai Bukharin, Michał Kalecki and Joan Robinson. Authors argue that Rosa Luxemburg cannot be reduced to the status of an ‘under-consumptionist’ but she presents a clear picture of the macro-monetary and sequential working of the capitalist process.

**Keywords:** Rosa Luxemburg, monetary circuit, accumulation, enlarged reproduction, effective demand, Michał Kalecki, Joan Robinson